

Tomasz Zarębski

Epistemologiczny status danych zmysłowych i wiedzy bezpośredniej w filozofii George'a Edwarda Moore'a

Za twórcę teorii danych zmysłowych uważa się George'a Edwarda Moore'a, chociaż sam termin „dana zmysłowa” pojawiał się już wcześniej u innych autorów.¹ Moore zaczął go *explicitie* używać w wykładach w latach 1910–1911 (złożyły się one na wydaną dopiero w 1953 roku książkę *Some Main Problems of Philosophy*²), ale pierwsze zasadnicze zręby jego stanowiska formowały się już od roku 1903, czyli od słynnego artykułu *The Refutation of Idealism* (Moore 1903). Natomiast u Russella — drugiego klasyka tej teorii — termin ten pojawia się po raz pierwszy w książce *The Problems of Philosophy* (1912).³ Do teoretyków danych zmysłowych zalicza się również takich autorów, jak Charlie D. Broad (*The Mind and Its Place in Nature*, 1925), Henry H. Price (*Perception*, 1932) czy Alfred J. Ayer (*Foundations of Empirical Knowledge*, 1940; *The Problem of Knowledge*,⁴ 1956), którzy przedstawili własne warianty tej koncepcji. Kategoria „danych zmysłowych” oraz pojęcia do niej nawiązujące funkcjonowały jednak znacznie szerzej w pierwszej połowie XX wieku i odwoływało się do nich wielu autorów, z reguły o nastawieniu pozytywistyczno-logicznym.

¹ Paul Coates (2007) wskazuje, że po raz pierwszy termin ten został użyty przez Williama Jamesa w artykule *The Sentiment of Rationality*, który ukazał się w 1897 w czasopiśmie „Mind” (James napisał w „Mind” dwa artykuły o tym samym tytule, w 1879 i 1897 roku, przy czym to w tym drugim, będącym poszerzoną i zmienioną wersją pierwszego, pojawia się według Coatesa termin „dana zmysłowa”). Natomiast Michał Hempoliński (1969: 56) przypisuje wprowadzenie tego pojęcia samemu Moore'owi. Problem ten nie ma jednak większego znaczenia teoretycznego, a co najwyżej historyczne.

² Polski przekład: Moore 1967.

³ Polski przekład: Russell 2003.

⁴ Polski przekład: Ayer 1965.

Zadaniem artykułu jest ukazanie epistemologicznej roli danych zmysłowych w filozofii George'a E. Moore'a i zestawienie jej z pojęciem wiedzy bezpośredniej. Przykłady wiedzy bezpośredniej odgrywają decydującą rolę w uzasadnianiu najważniejszych twierdzeń filozofii zdrowego rozsądku i służyły za koronne argumenty w polemikach z innymi filozofami (np. z Hume'em czy Kantem). Wzajemny stosunek tych dwóch pojęć sprawiał Moore'owi pewien problem. Dane zmysłowe są podstawą bezpośredniego poznania empirycznego, same nie stanowią jednak żadnej wiedzy. Z kolei wiedza bezpośrednia z jednej strony musi opierać się na danych zmysłowych, z drugiej zaś jako wiedza *sensu stricto* musi wychodzić poza owe dane. Poznanie bezpośrednie, choć wykracza poza zmysłowe *datum*, nie może jednak być — w myśl definicji Moore'a — wynikiem żadnego wnioskowania, a więc przejście od faktu doznawania danych zmysłowych do wiedzy empirycznej nie może opierać się na inferencji, jedynie bowiem wiedza pośrednia opiera się na wnioskowaniu.

Przeprowadzona niżej analiza eksponuje główne niespójności w Moore'owskim rozumieniu wiedzy bezpośredniej i przedstawia ją jako złożoną jednostkę epistemologiczną, w której wbrew intencjom Moore'a istotną rolę może odgrywać wnioskowanie. Taka też jest główna teza tego artykułu. Dzieli się on na dwie części. W pierwszej omówiona zostaje przedstawiona w *The Refutation of Idealism* argumentacja Moore'a na rzecz niezależności przedmiotu percepcji (wczesnego odpowiednika pojęcia danych zmysłowych u tego filozofa) od podmiotowej świadomości. Kwestia ta jest dla Moore'a o tyle ważna, o ile decyduje o prawomocności całego projektu oparcia wiedzy na doświadczeniu zmysłowym i rozstrzyga, czy wiedza taka w ogóle odnosi się do pozaumysłowej rzeczywistości. Druga część poświęcona jest pojęciom danych zmysłowych, wiedzy bezpośredniej oraz analizie Moore'owskiego rozumienia bezpośredniości poznania opartego na danych zmysłowych. Należy zaznaczyć, że krytyczne uwagi pod adresem Moore'a, choć mogą być pod niektórymi względami zbieżne z krytyką przedstawioną przez Wittgensteina (2001) w uwagach *O pewności*, to jednak inspirowane są przede wszystkim esejem Wilfrida Sellarsa (1991) *Empiryzm a filozofia umysłu*.

* * *

Artykuł *The Refutation of Idealism* (Moore 1903), inicjujący zarówno przyszłą teorię danych zmysłowych, jak i metodę analityczną w filozofii, wpisuje się w spór idealizmu z realizmem. Dotyczy w pewnej mierze ontologicznego aspektu tego sporu, ponieważ jego celem jest podważenie argumentacji uzasadniającej tezę o ostatecznie duchowym charakterze rzeczywistości. Moore zastrzega, że ma na celu tylko cząstkową analizę idealistycznych argumentów, a nie wysuwanie metafizycznych twierdzeń o naturze rzeczywistości. Podkreśla jednocześnie, że jego krytyka nie przesądza niczego na temat deklarowanego przez idealizm końcowego wniosku, a podważa jedynie racje, na których ten wniosek się opiera (Moore 1903: 434–436). Nie ulega jednak wątpliwości, że wiele uwag Moore'a, jak również sam tytuł arty-

kułu sugeruje stanowisko realistyczne. W późniejszym czasie zostanie ono rozbudowane i dodatkowo wsparte głównymi twierdzeniami filozofii zdrowego rozsądku.

Moore rozpoczyna rozważania od diagnozy, zgodnie z którą, choć poszczególne uzasadnienia konkluzji o duchowej naturze świata mogą przebiegać w rozmaity sposób, to jednak wszystkie one muszą na którymś etapie dowodu odwołać się do przesłanki głoszącej, że istnieć to być postrzeganym: *esse est percipi* (Moore 1903: 436). Przesłanka ta pochodzi bezpośrednio od Berkeleya i jako taką trudno byłoby ją literalnie przypisać pozostałym reprezentantom filozofii idealistycznej, na przykład Bradleyowi, McTaggartowi, a tym bardziej Heglowi. Moore rozumie ją jednak w sposób szerszy, nawiązując do właściwego brytyjskiemu idealizmowi przeświadczenia o współzależności podmiotu i przedmiotu poznania, które razem zakorzenione są w ostatecznej zasadzie duchowej, czyli Absolucie. Wedle tego założenia przedmiot może istnieć tylko jako coś, co pozostaje w koniecznym i nieodłącznym związku z podmiotem: jest to zawsze przedmiot odczuwany czy doświadczany przez podmiot. W takim też tonie wypowiada się na przykład Bradley w książce *Zjawisko a rzeczywistość*, gdy podsumowując główny wątek swych rozważań, pisze:

rzeczywistość jest doświadczeniem [...]. Krótko mówiąc, bycie i rzeczywistość są tym samym, co odczuwanie; ani nie można ich odczuwaniu przeciwstawić, ani też nie da się ich nawet ostatecznie od niego odróżnić (Bradley 1996: 140).

Dodaje też, że „Absolut jest jednym systemem, który nie zawiera niczego poza doświadczeniem” (s. 140–141) i że „każdy element uniwersum, każde doznanie, odczucie, myśl, akt woli — wszystko to musi być włączone w jedno wszechstronne odczuwanie” (s. 153). Kiedy więc Moore (1903: 437–438) zaznacza, że rozumie *percipi* w możliwie szerokim sensie „bycia doświadczanym”, włączając w to zarówno doznawanie, jak i myśl, to zasadniczo trafnie przypisuje wspomnianą zasadę stanowiskom idealistycznym. Równie słusznie przyjmuje więc, że jeżeli uda mu się pokazać bezzasadność tezy, iż *esse est percipi*, to tym samym pozbawi idealistów podstaw do twierdzenia, że rzeczywistość jest duchowa.

Wyjściowa strategia Moore’a polega na analizie i próbie bliższego sprecyzowania tego, co dokładnie oznacza powiedzenie, że istnieć to być postrzeganym czy doświadczanym. O ile, jak twierdzi, słowa idealisty mają w ogóle wyrażać coś poznawczo istotnego, nie można potraktować *esse* jako synonimu *percipi*, trzeba uznać, że terminy te oznaczają dwie odmienne rzeczy: czymś innym jest pojęcie istnienia, a czymś innym — bycia postrzeganym. Stanowisko idealisty wyróżnia się ponadto tym, że stwierdza konieczny związek tych dwóch pojęć, a konkretnie to, że *percipi* może, choć nie musi, prowadzić do *esse*, natomiast *esse* w konieczny sposób ma implikować *percipi*. Jeżeli coś jest tylko doświadczane, może, ale nie musi, być realne (istnieć); jeżeli jednak coś jest realne (istnieje), to również jest doświadczane. Innymi słowy *percipi* jest jednym z koniecznych składników tego co realne, choć nie stanowi tutaj elementu wystarczającego. Tezę idealistów można wobec tego zinterpre-

tować jako stwierdzenie opisanego wyżej koniecznego związku syntetycznego między istnieniem a byciem doświadczanym (Moore 1903: 438–440).

Większość przedstawicieli idealizmu uznaje jednak *esse est percipi* nie za prawdę syntetyczną, lecz za prawdę analityczną i wiąże ją z twierdzeniem o koniecznym związku przedmiotu i podmiotu doświadczenia. Zgodnie z tym twierdzeniem nie sposób pojąć przedmiotu bez doświadczającego podmiotu; można je wyrazić również tak: „to, co jest doświadczane [tzn. przedmiot, T. Z.], jest w sposób konieczny doświadczane” (Moore 1903: 441). Przywiązanie idealistów do analityczności tego twierdzenia bierze się, zdaniem Moore’a, z braku pełnego rozpoznania rozdzielności przedmiotu i podmiotu doświadczenia. Uważają oni za pewnik, że podmiot i przedmiot stanowią nierozdzielalną i organiczną jedność, i wysnuwają stąd wniosek, że na przykład kolor żółty nie może występować niezależnie od doświadczenia koloru żółtego; w konsekwencji zaś utożsamiają kolor żółty z doświadczeniem koloru żółtego. Co ważne, uważają ten wniosek za analityczny, gdyż wedle ich poglądu „stwierdzić, że kolor żółty jest koniecznym przedmiotem doświadczenia, to stwierdzić, że kolor żółty jest koniecznym kolorem żółtym” (Moore 1903: 442). Idealiści traktują więc — a w każdym razie taka jest logiczna konsekwencja ich stanowiska — kolor żółty i doznawanie wrażenia koloru żółtego jako rzeczy nieodróżnialne od siebie, a nawet identyczne z sobą. W analogiczny sposób uważają każdy przedmiot doświadczenia i doświadczenie owego przedmiotu za rzeczy identyczne. I chociaż w bardzo wielu innych kontekstach traktują oni przedmiot i podmiot doświadczenia jak dwie oddzielne rzeczy, to jednak — jak podkreśla Moore (s. 443) — czyniąc to, dokonują „nieuprawnionej abstrakcji” niezgodnej z ich wcześniejszym podstawowym założeniem.

Rozważając pogląd idealistów, Moore dochodzi zatem do podwójnego wniosku. Po pierwsze, że ich tezę *esse est percipi* należałoby rozumieć tak, iż *esse* i *percipi* połączone są koniecznym związkiem, takim, że z istnienia czegoś ma wynikać doznawanie czy doświadczanie tego czegoś: cokolwiek jest, jest doświadczane. Po drugie zaś, że idealiści jednocześnie przyjmują tezę — równoważną lub identyczną z *esse est percipi* — która głosi konieczny związek przedmiotu i podmiotu, a której logiczną konsekwencją jest nieodróżnialność przedmiotu doświadczenia od aktu jego doświadczania.

Aby ukazać błędność jednego i drugiego poglądu, Moore proponuje skoncentrować się najpierw na samym pojęciu „wrażenia” (*sensation*) lub „idei” i dokładnie zanalizować jego znaczenie. Dopiero z takiej analizy, jak twierdzi, będzie można wyciągnąć poprawne wnioski. Zaczyna więc od stwierdzenia, że wrażenie błękitu jest czymś odmiennym od wrażenia zieleni. Skoro jednak oba są wrażeniami, muszą mieć ze sobą coś wspólnego. Elementem wspólnym tym i wszystkim innym wrażeniom będzie „świadomość”, natomiast elementem różnicującym — „przedmiot” wrażenia, np. błękit albo zieleń. Wrażenie, idea czy doznanie jest więc czymś złożonym, czego elementami składowymi są świadomość oraz przedmiot tej świadomości (Moore 1903: 444).

W tym kontekście pojawia się pytanie ontologiczne o to, co dokładnie istnieje, gdy istnieje wrażenie błękitu: świadomość, błękit czy zarazem jedno i drugie. Z pewnością — kontynuuje Moore — trzeba każdą z możliwości rozważyć oddzielnie, gdyż po wcześniejszym wyjaśnieniu tego, czym jest wrażenie, nie możemy już utożsamiać przedmiotu świadomości z samym wrażeniem. Nie możemy mianowicie utrzymywać, że przedmiot (np. błękit) jest tym samym co przedmiot i świadomość tego przedmiotu razem wzięte (tzn. błękit wraz ze świadomością błękitu). Zdanie „Istnieje błękit” oraz zdanie „Istnieje błękit i świadomość” mają bowiem zupełnie inne znaczenie. Czy więc istnieje świadomość? Na pewno tak, ponieważ kiedy mówię kolejno, że istnieje wrażenie błękitu i że istnieje wrażenie zieleni, z pewnością mówię tym samym, że istnieje rzecz im wspólna, a więc świadomość. Czy wobec tego istnieje tylko świadomość, czy zarówno świadomość, jak i oddzielnie jej przedmiot? Otóż z analizy wrażenia wynika, że oprócz świadomości istnieje osobno także jej przedmiot. Postawienie znaku równości między istnieniem błękitu a istnieniem wrażenia błękitu oznaczałoby bowiem albo utożsamienie błękitu z całością obejmującą błękit i świadomość (byłby to błąd *pars pro toto*), albo utożsamienie błękitu z tylko jednym ze składników wrażenia, a więc ze świadomością, o której już wcześniej zostało powiedziane, że istnieje (byłby to błąd *pars pro alia parte*). Z analizy wrażenia wynika zatem, że istnieje oddzielnie i przedmiot świadomości, i sama świadomość. A skoro istnienie przedmiotu jest oddzielne i niezależne od świadomości, wobec tego przedmiot może, a nawet musi, istnieć również i wtedy, kiedy nie istnieje świadomość tego przedmiotu (Moore 1903: 445). Tym samym więc — przez badanie pojęcia wrażenia — podważa Moore tezę o koniecznej zależności, a także o nieodróżnialności podmiotu (świadomości) od przedmiotu.

Moore sporo miejsca poświęca w *The Refutation of Idealism* uzasadnieniu przekonania, że o wiele bardziej uprawnione jest mówienie o „przedmiocie” świadomości czy wrażenia, niż o „treści” świadomości. Pojęcie treści doświadczenia (świadomości) było powszechnie przyjęte w brytyjskim idealizmie i wyraźnie sugerowało wewnętrzny, nierozzerwalny związek owej treści z doświadczeniem czy świadomością. Moore uznaje mówienie o treści zamiast o przedmiocie za jeden z podstawowych błędów idealizmu. Pomijając szczegółową argumentację Moore’a,⁵ warto wskazać na jedno ze źródeł, które według niego tkwi u podstaw tego błędu. Mianowicie dość często przez treść rozumie się pewien obraz mentalny zawarty w świadomości, analogiczny do lustrzanego odbicia rzeczy. Przy takim postawieniu sprawy zawsze pozostaje zasadnicza kwestia wyjścia poza ów umysłowy obraz i ustalenia, czy istnieje poza świadomością rzecz, która by mu odpowiadała (Moore 1903: 448–449). Moore nie zgadza się z tym stanowiskiem. Po pierwsze, prowadziłoby ono do uznania istnienia „błękitnej świadomości” (s. 450) lub błękitnego jej fragmentu, co wydaje się wnioskiem paradoksalnym. Po drugie, nawet gdyby istniały w świadomości jakieś obrazy umysłowe, to z pewnością w niczym nie przypominałyby odbicia

⁵ Szerzej omawia ją Andrzej Półtawski (1966: 15–25).

w lustrze. Jeżeli bowiem wrażenie ma być faktem mentalnym, to stosunek świadomości do umysłowego obrazu musi być zupełnie inny niż stosunek powierzchni lustra do widocznego w nim odbicia. Otóż, jak twierdzi Moore, ów stosunek jest relacją wiedzy, poznania:

Prawdziwa analiza wrażenia czy idei wygląda następująco. Elementem, który jest im wspólny, a który nazwałem „świadomością”, rzeczywiście *jest* świadomość. Wrażenie jest to w rzeczywistości pewien przypadek „posiadania wiedzy” (*knowing*), „bycia świadomym” czegoś lub „doświadczania” czegoś. [...] Mieć w umyśle „wiedzę” o błękitcie *nie* oznacza mieć w umyśle „rzecz” czy „obraz”, którego treścią jest błękit. Być świadomym wrażenia *nie* oznacza bycia świadomym umysłowego obrazu [...]. Oznacza natomiast bycie świadomym świadomości błękitu; przy czym w obu przypadkach mowa jest o świadomości w dokładnie tym samym znaczeniu (Moore 1903: 449).

Istnienie wrażenia błękitu, a więc zaistnienie relacji wiedzy na temat błękitu, pozwala nam odróżnić wiedzę o rzeczy od rzeczy poznawanej, a w ostatecznym rozrachunku pozwala rozróżnić umysł i materię. Dlatego też — konkluduje Moore — to, co nazywane bywa „treścią” wrażenia, okazuje się w gruncie rzeczy tym, co on nazwał „przedmiotem”, czymś różnym od samego wrażenia (Moore 1903: 450–451). „Błękit” jest w tej samej mierze przedmiotem, a nie treścią mego doświadczenia, co najbardziej odrębna i niezależna rzecz realna, której jestem świadomy” (s. 451).

Stąd wniosek, że kwestia „wyjścia poza krąg naszych idei i wrażeń” okazuje się sztucznym problemem, o ile właściwie rozumiemy „wrażenie”. „Samo posiadanie wrażenia — pisze w *The Refutation of Idealism* — jest już *byciem* poza tym kręgiem. Jest poznawaniem czegoś, co równie prawdziwie i realnie *nie* jest częścią *mojego* doświadczenia, jak wszystko, co mogę w ogóle poznać” (s. 451).⁶ W tym kontekście wyraźnie widać, że *esse* jest oddzielne od *percipi* i że z *esse* nie musi zawsze *percipi* wynikać.

Moore dodatkowo wspiera swą konkluzję, podkreślając, że istnienie stołu w przestrzeni ma się dokładnie tak do mego doświadczenia tego stołu, jak ma się istnienie mego doświadczenia do mego doświadczenia tego doświadczenia:

Obu jesteśmy tylko świadomi: jeśli jesteśmy świadomi, że jedno z nich istnieje, jesteśmy w dokładnie tym samym sensie świadomi, że istnieje drugie; i jeśli jest prawdą, że może istnieć moje doświadczenie, nawet kiedy nie jestem akurat świadomy jego istnienia, mamy dokładnie tę samą rację do przypuszczenia, że istnieć może także stół [...]. Jestem tak samo bezpośrednio świadomy istnienia rzeczy materialnych w przestrzeni, jak moich własnych wrażeń (Moore 1903: 453).

Jeśli więc, można dodać, wątpimy w istnienie rzeczy materialnych, to powinniśmy też wątpić w istnienie naszych doznań, świadomości czy w ogóle doświadczenia. Świadectwa na to, że istnieją rzeczy materialne, są dokładnie te same, co świadectwa na to, że istnieją nasze doświadczenia czy wrażenia. Ściśle biorąc, Moore nie dowodzi istnienia rzeczy materialnych, ale wyraźnie sugeruje, że skoro stanowisko

⁶ Krytyczne omówienie tych kwestii można znaleźć w (Ducasse 1952: 223–251).

idealistyczne pozbawione zostało głównej podstawy, sensowniej jest przyjąć realne istnienie świata zewnętrznego. Można owe sugestie Moore'a odczytać jako zapowiedź jego późniejszej filozofii zdrowego rozsądku, której podstawowym składnikiem, mającym pierwszeństwo przed wszelkimi spekulacjami metafizycznymi, jest przekonanie o realnym istnieniu przedmiotów zewnętrznych w przestrzeni i czasie (obok równorzędnych przekonań o istnieniu mojego umysłu oraz własnych doznań i przeżyć, innych umysłów mających własne przeżycia, mojego ciała, innych ciał żywych itd.; por. Moore 1967: 14 i dalej, 1990a: 16–35).

* * *

W *The Refutation of Idealism* Moore nie używa jeszcze *explicite* terminu „dane zmysłowe” (*sense-data*), lecz rozpatruje utrwaloną w tradycji kategorię „wrażenia” lub „idei” i wyróżnia w jej obrębie dwa czynniki: świadomość oraz przedmiot, którym może być zarówno plama, dźwięk czy kształt, przedmioty materialne, jak i własne akty świadomości. Pojęcie „danych zmysłowych”, w odróżnieniu od pojęcia „przedmiotu wrażenia”, dotyczyć będzie jedynie plam, dźwięków i innych doznań zmysłowych, lecz bezpośrednio nie będzie się już odnosić do przedmiotów materialnych i aktów świadomości. Samo wyrażenie „dana zmysłowa” u Moore'a, choć sygnalizowane już w artykule z 1905 roku *The Nature and Reality of Objects of Perception*,⁷ systematycznie wprowadzone zostało po raz pierwszy w jego wykładach w latach 1910–1911, które drukiem ukazały się w 1953 roku jako *Some Main Problems of Philosophy*. Dane zmysłowe wyraźnie zostały odróżnione od wrażenia czy doznania. Wrażenie — np. widzenie, słyszenie, ból itp. — jest bowiem aktem świadomości i w tym sensie można powiedzieć, że jest faktem umysłowym, znajdującym się w (tzn. wewnątrz) świadomości. Tymczasem dane zmysłowe są czymś niezależnym od postrzeżenia, ponieważ mogą istnieć również wtedy, kiedy się ich nie postrzega (Moore 1967: 62–64). Moore opisuje wprowadzone pojęcie w następujący sposób:

Tak więc oto podnoszę kopertę: spoglądam na nią i mam nadzieję, że wszyscy też na nią spojrzycie. Teraz ją opuszczam. Otóż co tutaj zaszło? Powiemy z pewnością (jeśliście rzeczywiście na nią spojrzeli), że my wszyscy *widzieliśmy* tę kopertę, żeśmy widzieli wszyscy *tę samą* kopertę: widziałem ją *ja* i widzieliście ją *wy* wszyscy. Wszyscy widzieliśmy *ten sam* przedmiot [...]. Lecz teraz co zachodzi w każdym z nas, gdy widzimy tę kopertę? Zacznę od tego, iż opiszę *to*, co zachodziło dla mnie. Widziałem plamę barwną pewnego szczególnego koloru białawego, która miała pewną określoną wielkość, pewien określony kształt o ostrych raczej kątach czy rogach i była ograniczona mniej więcej prostymi liniami. Te rzeczy, a mianowicie plamę szczególnego białawego koloru, jej wielkość i kształt ja widziałem aktualnie, faktycznie. I chcę te rzeczy, tę barwę, wielkość i kształt, nazwać danymi zmysłowymi — te rzeczy, które nam *dają* czy też ukazują nasze zmysły, a które w tym przypadku daje zmysł wzroku (Moore 1967: 61–63; por. Moore 1990a: 31).

⁷ Por. Póltawski 1966: 26–27. Polski przekład fragmentów tego artykułu (Moore 1990b: 10–12) pomija to zagadnienie i obejmuje tylko konkluzje dotyczące istnienia świata zewnętrznego i innych umysłów.

W 1952 roku z perspektywy czterdziestu lat — w przypisach i komentarzach do *Some Main Problems of Philosophy* — Moore uściśla ten opis, dodając między innymi, że np. mała kropka albo cienka linia na papierze również powinny liczyć się jako „plama barwna”; podkreśla też, że ściśle biorąc, daną zmysłową jest tylko barwna plama, a nie sama jej barwa, wielkość i kształt (Moore 1967: 62, przyp. 1 i 2, oraz 671–679).

Andrzej Póltawski, rekonstruując w książce *Rzeczy i dane zmysłowe* (1966) omawiane pojęcie, wyróżnia poszczególne cechy właściwe danym zmysłowym.⁸ Można je wszystkie wyszczególnić. Po pierwsze, pojęcie danej zmysłowej obejmuje barwne plamy, odgłosy, zapachy, smaki, wrażenia dotyku, ciepła, zimna itd., ale obejmuje również wrażenia ustrojowe oraz bóle. Po drugie, dane zmysłowe są ujmowane czy spostrzegane bezpośrednio. Po trzecie, pojęcie danych zmysłowych przynależy tak zwanym właściwym wrażeniom zmysłowym, doświadczanym faktycznie i aktualnie. Należy je odróżnić od innych *sensibiliów*, w pewien sposób podobnych do nich, takich jak obrazy wyobrażeniowe, doświadczenia występujące w snach, halucynacje i doświadczenia złudne, obrazy czy wrażenia następcze.⁹ Trzeba przy tym dodać, że wymóg aktualnego doświadczania danych zmysłowych nie jest warunkiem absolutnie koniecznym, można bowiem rozumieć daną zmysłową jako to, co może, choć nie musi, być aktualnie doświadczane. Moore zasadniczo nie traktuje poważnie problemu odróżnienia jawy od snu, doświadczeń złudnych od wrażeń właściwych itd. Uważa, że człowiek — wyjąwszy być może przypadki chorobowe — dysponuje zdroworozsądkową władzą odróżnienia jednych od drugich.¹⁰ Po czwarte, w wypadku spostrzeżenia wzrokowego — do którego Moore zazwyczaj ogranicza się w swych analizach — dana zmysłowa to coś, co skłonni jesteśmy przeważnie traktować jako część powierzchni rzeczy widzianej (jak ma się ona do rzeczywistej powierzchni materialnego przedmiotu, jest już zupełnie inną kwestią). Po piąte, jest ona ostatecznym podmiotem gramatycznym prawdziwych sądów spostrzeżeniowych (np. sądów „To jest czerwone”, „To jest ręka”; orzecznik orzekany jest tu właśnie o danej zmysłowej, która w zdaniu jest podmiotem). Sam przedmiot

⁸ Trzeba jednak pamiętać, że poglądy Moore’a w tej kwestii nie zawsze były spójne. Np. w *Z głównych zagadnień filozofii* (1967: 91–95) odróżnia bezpośrednio ujmowaną daną zmysłową od obrazów odtwórczych wszelkiego przedstawienia sobie tej danej w świadomości (np. przedstawienia za pomocą pamięci), rezerwując samo pojęcie „danej zmysłowej” dla pierwszego przypadku. Tymczasem w innych pismach (np. Moore 1957) do danych zmysłowych zalicza m.in. również tzw. obrazy następcze, które są właśnie pewnym przedstawieniem danej zmysłowej w świadomości. Kwestię tę szczegółowo omawia Malcolm (1963) w rozdziale „Direct Perception”.

⁹ Większość pozostałych teoretyków danych zmysłowych — w odróżnieniu od Moore’a — uznawało za dane zmysłowe również pozostałe *sensibilia*, wraz z spostrzeżeniami deluzyjnymi, halucynacjami itd. Por. Hempoliński (1969: 163–189).

¹⁰ Skoro przeważnie nie mamy problemu z odróżnieniem przypominania sobie od aktualnego doświadczania, na podobnej zasadzie nie mamy z reguły wątpliwości przy odróżnianiu wrażenia właściwego od innych (Moore 1967: 91–94).

materialny nie jest nam dany bezpośrednio, lecz tylko za pośrednictwem danych zmysłowych. O nich też bezpośrednio orzekamy. Po szóste, dane zmysłowe obecne w różnych spostrzeżeniach tej samej rzeczy (różnych spostrzeżeniach u tej samej osoby lub u różnych osób) są zawsze nieco inne (Półtawski 1966: 26–45).

Nie poruszając fundamentalnego u Moore'a zagadnienia relacji danych zmysłowych do przedmiotów materialnych,¹¹ warto skoncentrować się na epistemologicznej funkcji i teoretycznym statusie danych zmysłowych. Z wymienionych punktów najistotniejsza w tym kontekście wydaje się teza o bezpośrednim ujmowaniu tych danych. U jej podstaw leży tradycyjny quasi-kartezjański postulat, aby poszukiwania teoretyczne rozpoczynać od wiedzy pewnej i niepowątpiewalnej. Warto zwłaszcza zestawić ten aspekt danych zmysłowych z pojęciem wiedzy bezpośredniej, które pełni u Moore'a ważną rolę, a które *explicite* analizowane jest bodaj tylko w *Some Main Problems of Philosophy* przy okazji polemiki z Hume'em, choć konkretnymi przykładami wiedzy bezpośredniej posługiwał się Moore bardzo często również w innych pismach. Wyraźnie odnosi się do niej choćby w *Dowodzie na istnienie zewnętrznego świata*, gdzie jako całkowicie pewne i prawdziwe przesłanki w swym dowodzie podawał zdanie: „Tu jest jedna ręka”, podnosząc jedną rękę do góry, oraz zdanie: „Tu jest druga ręka”, podnosząc drugą rękę. Miało to dowodzić tego, że „w tej chwili istnieją dwie ludzkie ręce”, co jest szczegółowym wypadkiem ogólniejszego wniosku, że istnieje świat zewnętrzny. I dowód ten uważał Moore za całkowicie ścisły (1990c: 81–82). Otóż podane w nim przesłanki można uznać właśnie za przypadki wiedzy bezpośredniej, uzyskanej wprost, a nie wyprowadzonej z innych zdań, i służącej jako absolutnie pewna podstawa przy wyprowadzaniu innych wniosków.

Ponieważ w *Some Main Problem of Philosophy* pojawia się kilka powiązanych z sobą kategorii epistemologicznych, takich jak ujmowanie bezpośrednie, ujmowanie pośrednie, wiedza właściwa, postrzeżenie zmysłowe, wiedza bezpośrednia i wiedza pośrednia, trzeba krótko omówić wszystkie te pojęcia po to, aby następnie zapytać o ich wzajemne relacje i uzyskać narzędzia przydatne do końcowej analizy pojęcia wiedzy bezpośredniej.

Bezpośrednie ujmowanie (*direct apprehension*) jest relacją trudną do zdefiniowania. Moore opisuje je w następujący sposób:

Czym zaś są one [akty świadomości będące ujmowaniem bezpośrednim, T. Z.], to chyba najlepiej sobie uświadomić, rozważając różnicę pomiędzy tym, co zachodzi, gdy bezpośrednio ujmujemy w danej chwili pewne określone dane zmysłowe, a tym, co zachodzi, kiedy przestajemy je ujmować. Oto, powiedzmy, patrzymy na tę kopertę, i rzeczywiście widzimy pewną określoną barwę. Ujmujemy bezpośrednio tę określoną barwę. Ale następnie, jeśli odwrócimy oczy, to już jej bezpośrednio nie ujmujemy [...] (Moore 1967: 93).

¹¹ Kwestii tej poświęcona jest właściwie cała książka Półtawskiego, w której autor poddaje teorię Moore'a krytyce z punktu widzenia fenomenologii; por. też Marhenke 1952, Bouwsma 1952, White 1958 (rozdz. VIII), Snowdon 2007.

„Przedmiot” (tzn. dana zmysłowa) jawi się nam przed umysłem w sposób naoczny i niezapośredniczony. Jednakże możemy bezpośrednio ujmować nie tylko dane zmysłowe, lecz także własne akty świadomości (Moore 1967: 92) oraz zdania logiczne (s. 128–131) (w tym sensie, że na przykład słysząc, czytając lub myśląc o tych zdaniach, rozumiemy ich znaczenie, niezależnie od tego, czy są to wypowiedzi prawdziwe czy fałszywe).

Pośrednie ujmowanie (*indirect apprehension*), jak to określa Moore, to takie, w którym bezpośrednio ujmujemy jakieś zdanie logiczne, a jednocześnie nie ujmujemy bezpośrednio tego, czego owo zdanie dotyczy (Moore 1967: 131–135). Moore skłania się do poglądu, że takie akty świadomości, jak przypominanie sobie, myślenie o czymś itd. są zawsze związane z jakimś zdaniem logicznym, np.: „Przed chwilą widziałem białawą plamę o prostokątnym kształcie”, „W tej chwili myślę o tym a tym”. Nie uwzględnia jednak przy ujmowaniu pośrednim halucynacji ani rzeczy widzianych we śnie. Uznałby je raczej za doświadczenia złudne, lecz nie za ujmowanie pośrednie.

Wiedza właściwa (*knowledge proper*) odnosi się do zdań logicznych. Składają się na nią: (1) ujmowanie bezpośrednio zdania logicznego; (2) przeświadczenie o prawdziwości tego zdania; (3) prawdziwość tego zdania logicznego; (4) pewność czy rzeczywista wiedza — a nie tylko przeświadczenie — że dane zdanie logiczne jest prawdziwe, czyli że rzeczywiście jest tak a tak (1967: 154, 223). Warunek ostatni (4) jest tutaj Moore’owi potrzebny po to, aby uniknąć sytuacji, w której ktoś stwierdzi na przykład, że za rok o tej samej porze będzie padać deszcz, i jego przewidywanie istotnie okazuje się prawdą. W takim wypadku ów ktoś, kolejno, (1) ujmuje stosowne zdanie logiczne: „Za rok o tej samej porze będzie padać”, (2) jest przeświadczony o prawdziwości tego stwierdzenia i (3) rzeczywiście stwierdzenie to okazuje się prawdziwe. Mimo to nie można powiedzieć, by w chwili wypowiedzania tego zdania miał on pewność co do swej prognozy lub rzeczywistą wiedzę o jej prawdziwości.

Moore zdaje sobie sprawę z zawartego tu błędu logicznego (rodzaju błędnego koła). Wiedza właściwa, a więc człon definiowany, oraz jeden z warunków tej wiedzy (4), a więc człon definiujący, są tutaj od siebie zależne; oba zresztą sprowadzają się do tego samego wymogu, aby wiedzieć, że się wie.¹² Jedynym sposobem uniknięcia grożącego paradoksu jest poleganie na takim rodzaju wiedzy, w którym jednocześnie coś wiemy i słusznie uważamy — jesteśmy pewni — że to, co wiemy, jest prawdziwe. Takim właśnie szczególnym przypadkiem ma być wiedza bezpośrednia.

Postrzeżenie zmysłowe (*sense-perception*) w ścisłym sensie dotyczy przedmiotów materialnych, przy mniej precyzyjnym sformułowaniu można mówić również o postrzeganiu danych zmysłowych. Nie polega ono jednak na ujmowaniu bezpośrednim przedmiotu, gdyż zmysłami bezpośrednio możemy ująć dane zmysłowe, a nie przedmiot. Nie polega też tylko na ujmowaniu pośrednim, ponieważ w takim ujmowaniu nie ma wymogu aktualnego widzenia, słyszenia, odczuwania itd. czegoś, co

¹² Por. komentarz Hempolińskiego (1969: 74–75, przyp. 65).

jest ujmowane. Wniosek Moore'a jest więc następujący: spostrzeżenie przedmiotu jest aktem złożonym i składa się jednocześnie z bezpośredniego ujmowania danych zmysłowych oraz pośredniego ujmowania przedmiotu, z którym te dane są powiązane. Uwzględniając zatem przytoczoną definicję ujmowania bezpośredniego oraz to, że dla Moore'a spostrzeżenie zmysłowe ma stanowić wiedzę właściwą, otrzymamy — *mutatis mutandis* — następujące warunki spostrzeżenia zmysłowego: (1) musimy bezpośrednio ujmować dane zmysłowe (doznawać ich); (2) musimy ujmować bezpośrednio zdanie logiczne mówiące o związku tych danych z przedmiotem, któremu one odpowiadają; (3) to zdanie logiczne musi być prawdziwe; tzn. musi rzeczywiście istnieć związana z danymi zmysłowymi rzecz materialna, której własności w określony sposób odpowiadają tym danym; (4) musimy mieć przeświadczenie o prawdziwości tego zdania logicznego; (5) musimy mieć pewność, rzeczywistą wiedzę, że zdanie stwierdzające związek danej zmysłowej i przedmiotu jest rzeczywiście prawdziwe (Moore 1967: 159–165).¹³

Ostatni warunek (5) jest Moore'owi potrzebny, aby wykluczyć możliwość sytuacji, w której „spostrzegamy” coś, ale nie wiemy, czy rzeczywiście to spostrzegamy — czy na przykład nie ulegamy halucynacji lub marzeniom sennym. W takim wypadku moglibyśmy mieć prawdziwe przeświadczenie co do jakiegoś przedmiotu materialnego, zdanie logiczne wyrażające to przeświadczenie byłoby prawdziwe, a mimo to nie byłibyśmy pewni, że rzeczywiście jest tak, jak nam się wydaje (por. Hempoliński 1969: 76). Moore sugeruje, że pod pewnymi względami w podobnej sytuacji znajdują się idealiści, agnostycy i zwolennicy Hume'owskiego sceptycyzmu. Postrzegają oni różne przedmioty, ale albo twierdzą, że wszystko, co widzą i słyszą, jest tylko treścią ich świadomości (idealiści), albo utrzymują, że nie wiedzą, czy rzeczywiście istnieją przedmioty odpowiadające ich danym zmysłowym (agnostycy, sceptycy) (Moore 1967: 205–211).

Pojawia się więc u Moore'a pytanie, czy istnieje taki rodzaj wiedzy na temat przedmiotów materialnych, której byłbym absolutnie pewien, którą uzyskiwałbym w sposób niezależny od innych przekonań prawdziwych, tzn. nie wyprowadzałbym jej logicznie z innych sądów, i którą osiągałbym niezależnie od wszelkiego minionego doświadczenia (mojego czy innych ludzi). Wiedza ta nie byłaby dedukowana z innych znanych mi wcześniej twierdzeń, lecz sama byłaby podstawą uzasadniania między innymi kolejnych stwierdzeń empirycznych. Otóż zdaniem Moore'a wiedza taka musi istnieć. Gdybym bowiem nie mógł dowiedzieć się o prawdziwości jakiegoś zdania logicznego inaczej niż przed wydedukowanie go z innego prawdziwego zdania, prowadziłoby to do regresu *ad infinitum*: przesłanka musiałaby być wyprowadzona z jeszcze innego zdania, to zdanie z jeszcze innego i tak dalej w nieskończoność (Moore 1967: 225–226). Musi zatem istnieć obok wiedzy wydedukowanej, a więc pośredniej, również wiedza bezpośrednia.

¹³ Por. Hempoliński 1969: 75–76.

Wiedza bezpośrednia czy poznanie bezpośrednie (*immediate knowledge*) to wiedza — przypadek wiedzy właściwej — o prawdziwości jakiegoś zdania logicznego. Jest ona niezależna od wiedzy o prawdziwości jakiegokolwiek innego zdania, z którego dane zdanie logicznie miałyby wynikać. Natomiast wiedza pośrednia lub też poznanie pośrednie to taki przypadek poznania, w którym prawdziwość logicznego zdania wyprowadzona jest z jakiegoś innego zdania prawdziwego. Musimy więc już mieć jakąś inną, wcześniejszą wiedzę, z której dedukujemy nowe zdanie logiczne. Prawdziwość nowego zdania jest zatem zależna od prawdziwości innych zdań (Moore 1967: 226).

* * *

Głównym pytaniem, które rodzi się w tym kontekście, jest kwestia, czy ujmowanie bezpośrednie danych zmysłowych może być wiedzą bezpośrednią. Uwagi Moore'a w *The Refutation of Idealism* potraktować można jako odpowiedź twierdzącą na to pytanie. „Wrażenie — pisze — jest to, w rzeczywistości, pewien przypadek ‘posiadania wiedzy’ (*knowing*)” (Moore 1903: 449). Jednak w *Some Main Problems of Philosophy* Moore koryguje ten pogląd i stwierdza, że o widzeniu, słyszeniu i innych formach zmysłowego doznawania, mówi się tylko potocznie, że „są sposobami poznawania rzeczy lub wiedzy o rzeczach” (Moore 1967: 146). Utrzymuje, że tylko „w pewnym znaczeniu *znam* rzecz, którą widzę, gdy ją widzę; że [tylko w pewnym znaczeniu, T. Z.] widzieć jakąś rzecz, to w pewien sposób ją poznawać” (Moore 1967: 147). Nie jest to jednak ani znaczenie jedyne, ani właściwe. Natomiast w jeszcze późniejszym okresie, w komentarzach z 1952 roku do swego pierwotnego (1910–1911) tekstu wykładów *Some Main Problems of Philosophy* w ogóle dystansuje się od nazywania ujmowania bezpośredniego jakąkolwiek wiedzą:

Z pewnością widzę często na ulicy ludzi, których nie znam; i nie myślę, iżbyśmy potocznie używali słowa „znać” w tym znaczeniu, w którym postrzeganie jakiejś osoby, jakiegoś przedmiotu materialnego lub jakichś danych zmysłowych jest sposobem, w jaki *znamy* tę osobę, ten przedmiot materialny lub też te dane zmysłowe. Nie ma takiego potocznego znaczenia słowa „znać”, w którym by z samego faktu, że widzę teraz jakąś osobę, wynikało, że w tej chwili ją znam [...]. To, co Russell w *Zagadnieniach filozofii* (rozdział V) nazywa „wiedzą przez znajomość” [*knowledge by acquaintance*, T. Z.], nie ma prawa do tego, iżby je nazywać w ogóle poznaniem czy wiedzą (a tym samym również „znajomością”). Jest ono po prostu tożsame z percepcją, gdy słowa „percepcja” używamy w tym znaczeniu, w jakim mówiłem o „ujmowaniu bezpośrednim” (Moore 1967: 146–147, przyp. 1).

A zatem ujmowanie bezpośrednie danych zmysłowych — we właściwym sensie — nie jest wiedzą bezpośrednią. Moore bliżej objaśnia to rozróżnienie w następujący sposób:

różnica między ujmowaniem bezpośrednim a wiedzą (wprost) bezpośrednią polega na tym, że ujmowanie bezpośrednie jest stosunkiem, jaki możemy mieć do rzeczy, które *nie są* zdaniami logicznymi, gdy tymczasem poznanie lub wiedza bezpośrednia, będąca postacią wiedzy czy poznania właściwego, jest stosunkiem, jaki możemy mieć tylko do zdań logicznych. Tak, na

przykład, w tej oto chwili bezpośrednio ujmuję białawą barwę tego papieru; ale *nie poznaję bezpośrednio* tej białawej barwy (Moore 1967: 227).

Wiedza polegać może tylko na stwierdzeniu jakiegoś faktu wyrażonego w asercji, a nie na samym ujmowaniu danej zmysłowej. Narzuca się wobec tego pytanie, czy możemy mieć wiedzę bezpośrednią dotyczącą samych danych zmysłowych. Odpowiedź Moore'a sugeruje, że może istnieć taka wiedza. Będzie ona stwierdzała nasz własny fakt umysłowy (fakt bezpośredniego ujmowania czegoś) albo stwierdzała istnienie pewnego zmysłowego *datum*:

Gdy bezpośrednio ujmuję tę barwę, to mogę *również*, jeśli właśnie myślę o tym, wiedzieć bezpośrednio, że zdanie, iż ja bezpośrednio ujmuję tę barwę, jest prawdziwe, a także, że prawdziwe jest zdanie, iż ona istnieje. Ale oba te zdania są czymś zupełnie różnym od samej barwy białawej (Moore 1967: 227–228).

Mogłyby to być — gdyby podjąć tę sugestię — najbardziej podstawowe, oczywiste i najbardziej pewne przypadki wiedzy bezpośredniej i wydaje się, że dalszym naturalnym krokiem w rozważaniach Moore'a powinno być położenie nacisku właśnie na te przykłady poznania bezpośredniego, które odnoszą się do danych zmysłowych oraz mojego ich ujmowania, np. „Wiem, że w tej chwili bezpośrednio ujmuję taką a taką barwę”, „Wiem, że taka barwa istnieje”, „Ta barwa istnieje” itd. Tymczasem przykłady, które Moore podaje, odnoszą się nie tyle do danych zmysłowych, ile do przedmiotów materialnych, np. „Wiem, że ten ołówek istnieje”, „Ten ołówek istnieje” (1967: 229–230) itd. Można więc wyciągnąć wniosek, że główne, oprócz wskazanych wyżej, przykłady Moore'owskiej wiedzy bezpośredniej odnoszą się przede wszystkim do postrzeżenia zmysłowego przedmiotów materialnych.

Rzeczywiście, Moore uważa za poznanie bezpośrednie przede wszystkim postrzeżenie zmysłowe. Prowadzi go to jednak do zaskakujących konsekwencji i trudności, które stara się na bieżąco rozwiązywać. Pierwsza kontrowersyjna kwestia polega na tym, że wiedza bezpośrednia nie jest, wbrew temu czego można by oczekiwać po jej nazwie, czymś prostym, lecz czymś złożonym — podobnie jak złożone jest samo spostrzeżenie zmysłowe. Moore godzi się zresztą na tę konsekwencję. Cechą dystynktywną wiedzy bezpośredniej jest bowiem u niego nie tyle prostota czy niezłożoność,¹⁴ ile jej nieinferencyjność: to, że nie jest wyprowadzona logicznie z innych twierdzeń. Moore będzie się więc starał przekonać, że mimo złożoności poznania bezpośredniego jest ono uzyskiwane bez udziału wnioskowania. To, czy jego zabiegi są skuteczne, jest sprawą odrębną i raczej wątpliwą. Druga problematyczna kwestia polega na tym, że zasadniczą częścią składową wiedzy bezpośredniej jest ujmowanie pośrednie, skoro w myśl wcześniejszej definicji postrzeżenie przedmiotu składa się m.in. (obok bezpośredniego ujmowania odpowiadającej mu danej zmysłowej) z po-

¹⁴ O tym, że niezłożoność nie jest najważniejszą cechą wiedzy bezpośredniej, świadczyć mogą częste deklaracje Moore'a, że zdania typu „To jest ręka”, „To jest ołówek” itp. wymagają dopiero filozoficznej analizy, a konkretnie analizy odwołującej się do pojęcia danych zmysłowych i obejmującej zagadnienie ich relacji do realnego przedmiotu (por. Moore 1990a: 31–34).

średniego ujmowania rzeczy materialnej. Dość zaskakująca wydaje się konsekwencja, że mamy wiedzę bezpośrednią na temat czegoś, co ujmujemy pośrednio.

Przedstawiając bardziej szczegółowo konsekwencje powiązania wiedzy bezpośredniej z postrzeżeniem zmysłowym, należy zrekonstruować strukturę tej wiedzy następująco: kiedy wypowiadam zdanie: „Wiem, że istnieje ten ołówek”, to w myśl warunków, które powinno spełniać spostrzeżenie będące wiedzą właściwą, muszą zachodzić następujące fakty: (1) muszę bezpośrednio ujmować stosowną daną zmysłową; (2) muszę bezpośrednio ujmować zdanie logiczne: „Dane zmysłowe, które ujmuję bezpośrednio, są znakami, że ten ołówek istnieje”; (3) Zdanie to musi być prawdziwe, a więc musi istnieć ten ołówek; a tym samym zdanie „Ten ołówek istnieje” musi być prawdziwe; (4) muszę być przeświadczony o prawdziwości tego zdania; wreszcie (5) muszę wiedzieć, być pewien, że zachodzi określony stan rzeczy, a więc prawdziwe musi być zdanie: „Wiem, że istnieje ten ołówek”.

Jak widać, wiedza bezpośrednia, mimo swej pierwotności i deklarowanej inferencyjnej niezależności stanowi bardzo złożony przypadek. Na niektóre — dokładnie dwa — z możliwych zarzutów wskazuje sam Moore i przedstawia strategię obronną. Otóż literalnie jego przykład wiedzy bezpośredniej brzmi: „Wiem, że ten ołówek istnieje”. A zatem — brzmi zarzut — ściśle biorąc, wiem bezpośrednio nie to, że ten ołówek istnieje, lecz to, że wiem, iż ten ołówek istnieje. Czy jednak istotnie mogę to wiedzieć bezpośrednio? Innymi słowy, czy mogę wiedzieć, że wiem, iż ten ołówek istnieje, nawet jeśli nie uzyskałem uprzednio wiedzy o tym, że ten ołówek istnieje? Czyż nie jest raczej tak, że o tym, że wiem, iż istnieje ten ołówek, wiem tylko pośrednio — tylko dlatego, że wiem, że prawdziwe jest zdanie głoszące, że ten ołówek istnieje? Może więc zdanie „Wiem, że ten ołówek istnieje”, zostało logicznie wywiezione ze zdania „Ten ołówek istnieje”, a wskutek tego wiedza bezpośrednia ma charakter inferencyjny? Moore, jak można oczekiwać, nie zgadza się z takim zarzutem:

Z samego faktu, że nie mógłbym wiedzieć o prawdziwości pierwszego, o ile nie wiedziałbym tego o drugim, nie wynika, że wiem to o pierwszym jedynie dlatego, iż wiem o drugim. Faktycznie też myślę, że wiem to bezpośrednio o obu” (Moore 1967: 230).¹⁵

W myśl koncepcji Moore’a, kiedy posiadam wiedzę bezpośrednią: „Wiem, że istnieje ten ołówek”, to faktycznie mam bezpośrednią wiedzę o dwóch niezależnych zdaniach logicznych: „Wiem, że istnieje ten ołówek” i „Ten ołówek istnieje”.

Drugi, podobny zarzut — pisze Moore — może pojawić się odnośnie do tego ostatniego zdania: „Ten ołówek istnieje”. Mianowicie czy prawdziwość tego sądu rzeczywiście jest mi znana bezpośrednio? Przecież gdybym nie ujmował bezpośrednio pewnych danych zmysłowych i nie wiedział dodatkowo, że są one znakami, iż ten ołówek istnieje, nie wiedziałbym w ogóle tego, że ten ołówek istnieje. Czyż za-

¹⁵ Inna rzecz, że w myśl logiki epistemicznej byłoby to wnioskowanie zawodne. Z tego, że *p*, nie wynika, że *S* wie, że *p*; a więc i z tego, że istnieje ten ołówek, nie wynika logicznie, że wiem, iż istnieje ten ołówek.

tem zdanie „Ten ołówek istnieje” nie zostało wywiedzione skądinąd, a więc czy nie jest mi ono znane w sposób pośredni? Tutaj odpowiedź Moore’a jest następująca:

sam fakt, że tego [że ten ołówek istnieje, T. Z.] bym nie wiedział, gdyby pewne inne rzeczy nie były zachodziły, jest zupełnie różną rzeczą od tego, że wiem, iż ołówek istnieje, *tylko* dlatego, iż wiem, że prawdziwe jest *pewne inne zdanie logiczne*. Samo ujmowanie bezpośrednie pewnych danych zmysłowych jest rzeczą zupełnie różną od wiedzy o prawdziwości jakiegoś zdania logicznego (Moore 1967: 231).

Odpowiedź Moore’a można podsumować następująco: ponieważ ujmowanie bezpośrednie nie jest zdaniem logicznym, nie może ono uzasadniać jakiegokolwiek zdania logicznego, w szczególności zaś zdania „Ten ołówek istnieje”.

Jednak oprócz tych dwóch zarzutów, wskazanych wprost i odpieranych przez Moore’a, można też wysunąć kolejny i poważniejszy. Otóż omawiając pojęcie postrzeżenia zmysłowego — z którym później kojarzy on wiedzę bezpośrednią — filozof zaznaczył, że w akcie postrzeżenia ujmowaniu bezpośredniemu poszczególnych danych zmysłowych musi towarzyszyć jednoczesne przeświadczenie, a nawet pewność co do prawdziwości zdania „Dane zmysłowe, które ujmuję bezpośrednio, są znakiem, że ołówek istnieje” (Moore 1967: 231); są to warunki (4) i (5) wyszczególnione wcześniej w opisie postrzeżenia. A skoro zdanie to jest składnikiem postrzeżenia zmysłowego, to musi być również składnikiem wiedzy bezpośredniej. A jeżeli tak, to należy wnosić, że to zdanie logiczne również znam bezpośrednio — według Moore’a w poznaniu bezpośrednim nie może bowiem zachodzić żadne wnioskowanie. Wobec tego, ściśle biorąc, pojedyncza jednostka wiedzy bezpośredniej: „Wiem, że istnieje ten ołówek” jest w gruncie rzeczy złożeniem trzech rzekomo niezależnych od siebie logicznie zdań znanych bezpośrednio: „Wiem, że istnieje ten ołówek”, „Ten ołówek istnieje” i „Dane zmysłowe, które ujmuję bezpośrednio, są znakiem, że ten ołówek istnieje”. W tym kontekście pojawia się wątpliwość, czy zdania „Ten ołówek istnieje” i „Dane zmysłowe, które ujmuję bezpośrednio, są znakiem, że ten ołówek istnieje” są rzeczywiście logicznie niezależne. Moore tego wątku nie podjął i chyba bardzo trudno byłoby mu odeprzeć ten zarzut oraz dowieść inferencyjnej autonomii obu twierdzeń.¹⁶

Zarzut ten nabiera jeszcze większej mocy, jeśli weźmiemy pod uwagę dodatkową okoliczność. Otóż chociaż Moore, omawiając stosunek wiedzy bezpośredniej do bezpośredniego ujmowania zmysłowych danych, dopuścił możliwość wiedzy bezpośredniej dotyczącej danych zmysłowych (Moore 1967: 227) — co wydaje się naj-

¹⁶ Kiedy Moore przekonuje (odpowiadając na drugi przewidywany przez siebie zarzut), że ujmowanie bezpośrednie nie jest zdaniem logicznym, a więc nie może być wykorzystane jako przesłanka we wnioskowaniu, pomija w gruncie rzeczy inną ważną kwestię: to, że w postrzeżeniu zmysłowym obok bezpośredniego ujmowania danej zmysłowej występuje również prawdziwe zdanie logiczne „Dane zmysłowe, które ujmuję bezpośrednio, są znakiem, że ten ołówek istnieje”. Jest to o tyle istotne, o ile zdanie logiczne — w przeciwieństwie do ujmowania bezpośredniego — może pełnić rolę przesłanki we wnioskowaniach.

bardziej pierwotnym i niezapśredniczonym przypadkiem poznania, czyli wiedzą bezpośrednią — to jednak wcale nie wykorzystuje tej możliwości przy omawianiu wiedzy bezpośredniej dotyczącej przedmiotów materialnych (zdobytej dzięki postrzeżeniu zmysłowemu).¹⁷ Gdyby jednak to uczynił i do warunków bezpośredniego poznania przedmiotów materialnych dodał warunek prawdziwości jeszcze jednego zdania logicznego: „Bezpośrednio ujmuję taką a taką daną zmysłową” — a nie przestawał na samym wymogu bezpośredniego ujmowania tej danej — wówczas nie mógłby już twierdzić, że skoro ujmowanie danej zmysłowej nie jest zdaniem, to nie może ono *sensu stricto* uzasadniać innego zdania logicznego. W uzasadnieniu mogłoby być bowiem użyte zdanie stwierdzające moje ujmowanie zmysłowego *datum*, a wówczas na nowo powstałaby kwestia, czy wiedza o przedmiotach materialnych jest bezpośrednia. Problem sprowadzałby się do tego, czy zdanie logiczne o moim bezpośrednim ujmowaniu danej zmysłowej mogłoby być przesłanką, z której można by wyprowadzić inne zdania logiczne dotyczące istnienia przedmiotów.

Gdyby Moore został postawiony w takiej sytuacji, to chcąc obronić swoje stanowisko, musiałby wykazać, że zdanie „Bezpośrednio ujmuję taką a taką daną zmysłową” jest całkowicie niezależne od zdań „Dane zmysłowe, które ujmuję bezpośrednio, są znakiem, że ten ołówek istnieje” i „Ten ołówek istnieje”, a następnie od zdania „Wiem, że ten ołówek istnieje”. Byłoby to jednak zadanie karkołomne, zważywszy choćby na fakt, że trzy pierwsze zdania można bez trudu ułożyć w prostą formułę logiczną *modus ponens*. Wydaje się więc, że większość podawanych przez Moore’a przy różnych okazjach przykładów wiedzy bezpośredniej o przedmiotach materialnych stanowi — wbrew jego własnym intencjom — przypadki wiedzy pośredniej.

Czy w ogóle istnieje empiryczna wiedza bezpośrednia, a jeżeli tak, to jak powinna być określona (na przykład, czy dotyczy ona tylko danych zmysłowych, czy również przedmiotów), jest już zupełnie innym pytaniem. Projekt Moore’a okazał się w tym aspekcie przedsięwzięciem niewystarczającym i zasadniczo błędnym. Wiele wskazuje zaś na to, że również szerszy — nie tylko Moore’owski — nurt teorii danych zmysłowych był pomysłem, ogólnie biorąc, nieudanym. Późniejsi krytycy wskazywali między innymi na niemożliwość pogodzenia z jednej strony wymogu oparcia wiedzy na niepodważalnej, pozapojęciowej i nieepistemicznej podstawie (podstawie zewnętrznej wobec sfery pojęciowej i dlatego niepodważalnej), a z drugiej — konieczności włączenia tej nieepistemicznej podstawy właśnie w sferę pojęciową i epistemiczną, czyli w obszar wiedzy. Wilfrid Sellars (1991: 173–182), amerykański filozof i krytyk teorii danych zmysłowych, stwierdził, że próby ukonstytuowania wiedzy empirycznej na niepodważalnym fundamencie danych zmysłowych opierały się w gruncie rzeczy na pewnym micie: *micie tego, co dane*.¹⁸ Powyższe

¹⁷ Moore prawdopodobnie nie chce tego uczynić, gdyż mogłoby to grozić solipsyzmem. Mogłoby to mianowicie prowadzić do sytuacji, w której bezpośrednią wiedzę mamy tylko na temat własnych danych zmysłowych, a wszelka wiedza o świecie ma charakter pośredni.

¹⁸ Szerzej na ten temat zob. Zarębski 2010.

rozważania, przedstawiające Moore'owską próbę powiązania danych zmysłowych z pojęciem wiedzy bezpośredniej, pokazują, że koncepcja Moore'a jest właśnie jednym z przykładów takiego mitu, w którym bezpośrednio ujmowane dane zmysłowe nie mogą pełnić żadnej roli we wnioskowaniu, a jednocześnie pretendują do tego, by być ostateczną podstawą wiedzy.

BIBLIOGRAFIA

- Bouwsma O. K. (1952), *Moore's Theory of Sense-Data* [w:] *The Philosophy of G. E. Moore*, P. A. Schilpp (red.), New York: Tudor Publishing, 203–221.
- Bradley F. H. (1996), *Zjawisko a rzeczywistość. Rozważania metafizyczne*, Toruń: Wydawnictwo Comer.
- Broad C. D. (1925), *The Mind and Its Place in Nature*, London: Kegan Paul.
- Coates P. (2007), *Sense-Data* [w:] *Internet Encyclopedia of Philosophy. A Peer-Reviewed Academic Resource*, J. Fieser, B. Dowden (red.), <http://www.iep.utm.edu/sense-da>.
- Copleston F. (2006), *Historia filozofii*, t. 8: *Od Benthama do Russella*, Warszawa: PAX.
- Ducasse C. J. (1952), *Moore's "The Refutation of Idealism"* [w:] *The Philosophy of G. E. Moore*, P. A. Schilpp (ed.), New York: Tudor Publishing, 223–251.
- Hempoliński M. (1969), *Problemy percepcji. Teorie danych zmysłowych w brytyjskiej filozofii analitycznej*, Warszawa: PWN.
- Malcolm N. (1963), *Knowledge and Certainty. Essays and Lectures*, Englewood Cliffs (NJ): Prentice-Hall.
- Marhenke P. (1952), *Moore's Analysis of Sense-Perception* [w:] *The Philosophy of G. E. Moore*, P. A. Schilpp (ed.), New York: Tudor Publishing, 255–280.
- Moore G. E. (1903), *The Refutation of Idealism*, „Mind” 12(48), 433–453.
- Moore G. E. (1957), *Visual Sense-Data* [w:] *British Philosophy in Mid-Century*, C. A. Mace (ed.), London: Allen & Unwin.
- Moore G. E. (1967), *Z głównych zagadnień filozofii*, Warszawa: PWN.
- Moore G. E. (1990a), *Obrona zdrowego rozsądku* [w:] *O metodzie filozoficznej*, Warszawa: Klub Otrycki, „Colloquia Communia”, 16–35.
- Moore G. E. (1990b), *Natura i realność przedmiotów postrzegania* [w:] *O metodzie filozoficznej*, Warszawa: Klub Otrycki, „Colloquia Communia”, 10–12.
- Moore G. E. (1990c), *Dowód na istnienie zewnętrznego świata* [w:] *O metodzie filozoficznej*, Warszawa: Klub Otrycki, „Colloquia Communia”, 68–85.
- Półtawski A. (1966), *Rzeczy i dane zmysłowe. Świat i spostrzeżenie u G. E. Moore'a*, Warszawa: PWN.
- Price H. H. (1932) *Perception*, London: Methuen.
- Russell B. (2003), *Problemy filozofii*, Warszawa: PWN.
- Sellars W. (1991), *Empiryzm a filozofia umysłu* [w:] *Empiryzm współczesny*, B. Stanosz (red.), Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 173–257.
- Snowdon P. (2007), *G. E. Moore on Sense-Data and Perception* [w:] *Themes from G. E. Moore*, S. Nuccetelli, G. Seay (eds.), Oxford: Oxford University Press, 119–141.
- White A. R. (1958), *G. E. Moore. A Critical Exposition*, Oxford: Basic Blackwell.
- Wittgenstein L. (2001), *O pewności*, Warszawa: Wydawnictwo KR.

Zarębski T. (2010), *Sellars i McDowell o percepcji i wiedzy empirycznej* [w:] *Percepcja. Między estetyką a epistemologią*, R. Konik, D. Leszczyński (red.), Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT, 77–96.